

Cześć! Mówi Paulina z Polski Daily. Witam Cię serdecznie w 56 odcinku podcastu. Dzisiejszy podcast będzie o znanym polskim reżyserze. Tak naprawdę jedynym reżyserze, o którym możemy powiedzieć, że zrobił karierę w Hollywood. Oczywiście mówię o Romanie Polańskim.

Większość z was prawdopodobnie nie zna jego biografii i właśnie o tym chcę wam opowiedzieć. Polański urodził się w 1933 roku w Paryżu w rodzinie polskich Żydów. Jego rodzice popełnili poważny błąd 1936 roku i przeprowadzili się do Krakowa. Trzy lata później wybuchła **II wojna światowa i jak na pewno wiecie to były niezwykle trudne czasy dla społeczności żydowskiej i nie tylko**. W 1941 roku powstało getto żydowskie w Krakowie. Rodzina Polańskiego tam właśnie trafiła.

Warunki w getcie były okropne. Nie mieli co jeść, nie mieli lekarstw, nie mieli żadnych warunków do życia. Wielu dorosłych polegało na małych dzieciach, które jako jedyne przecisnęły się do miasta niezauważone, zdobyły jakieś jedzenie, być może zdobyły leki i wróciły. Tylko dzięki wielu z nich przetrwało. Takim właśnie dzieckiem był Polański. Jego rodzice wysłali go poza mur getta, on jakimś cudem znajdował jedzenie i przynosił je do domu. W 1943 roku jego matka została zabrana do Auschwitz razem z wieloma innymi Żydami z getta. Jej rodzina jeszcze nie wiedziała o tym, że była w ciąży. Ona niestety nie przeżyła pobytu w obozie. Wkrótce potem Naziści przyszli też po ojca Polańskiego, który uratował syna. W ostatniej chwili przepchnął go przez dziurę w murze, a sam trafił do obozu. Od tego momentu zaczęło się życie sieroty. Polański i na początku trafił do katolickiej polskiej rodziny, ale wkrótce ukrywanie żydowskich dzieci stało się jeszcze bardziej niebezpieczne. Rodzina wyrzuciła chłopca na ulicę i od tej pory przez 3 lata mały Roman był bezdomny. Jadł tylko wtedy, kiedy udało mu się coś ukraść albo jadł odpadki ze śmietnika. Po trzech latach, kiedy wojna już się skończyła, jego ojciec wrócił z Krakowa. Jakimś cudem udało mu się przeżyć pobyt w obozie, ale nie wrócił sam. Ożenił się po raz drugi i Roman Polański bardzo nie lubił swojej macochy. Można nawet powiedzieć, że jej nienawidził. Z wzajemnością zresztą. Konflikt między tą dwójką narastał, eskalował do tego punktu, ostatecznie wynajął czternastoletniemu Romanowi własne mieszkanie.

Jako nastolatek grał w teatrze. Bardzo to lubił. Organizował również przedstawienia w swoim domu. W 1955 roku postanowił, że zostanie reżyserem. To znaczy zdecydował o ścieżce kariery, bo już od dziecka mówił, że będzie reżyserem. Jak możecie się domyślić, Polański nie miał żadnego

wykształcenia. W ogóle nie chodził do szkoły, więc zajęło mu to pewien czas, żeby dostać się na studia. Podchodził do egzaminów kilkakrotnie, a w końcu się udało. To się nazywa determinacja i to pokazuje, że czasami bardzo bardzo i w końcu osiągniemy sukces!

Większość rówieśników Polańskiego ze szkoły kręciła filmy o drugiej wojnie światowej, bo oczywiście był to bardzo mocne, bolesny temat i pasował również nowej władzy w Polsce - socjalistom, którzy bardzo chcieli pokazać jak dobry jest teraz kraj i jak bardzo zniszczyli go tylko Niemcy. Polański chciał kręcić filmy psychologiczne, horrory, filmy o psychice człowieka, nie filmy o wojnie. Podczas swojego ostatniego roku na Uniwersytecie poznał swoją pierwszą żonę i wyjechał z nią do Paryża. Ona jako aktorka zaczęła tam odnosić sukcesy. Do niego niestety szczęście się wtedy jeszcze nie uśmiechnęło. Rozczarowany wrócił do Polski i rozwiódł się z żoną tylko po roku małżeństwa. Wtedy w Polsce nakręcił swój bardzo znany film „Nóż w wodzie” w 1961 roku. To jest historia o trójce ludzi, którzy pływają żaglówką - dwóch mężczyzn i kobieta. Ten czarnobiały film po polsku jako pierwszy polski film zdobył nominacje do Oscara i możemy powiedzieć, że otworzył Polańskiemu drzwi do Hollywood. Co ciekawe w Polsce ten film w ogóle nie zrobił kariery, bo komunistom się po prostu nie podobał. Bohaterowie filmu mają zupełnie nie proletariackie problemy. Według komunistów był to film zbyt burżuazyjny. Polański pojechał oczywiście na rozdanie Oscarów w tamtym roku, a stamtąd trafił prosto do Londynu, gdzie nagrał swój kolejny bardzo dobry film, tym razem po angielsku, i to był jego pierwszy anglojęzyczny film – „Wstręt”. Nie wiem czy oglądaliście go. Jest taka trochę psychodeliczna historia o kosmetyczce, która mieszka ze swoją siostrą. Główną rolę gra Catherine Deneuve, która była wtedy jeszcze w bardzo młodym pięknością.

Wkrótce po filmie wstręt Polański nagrał jeszcze kilka filmów i podczas premiery jednego z nich poznał w Ameryce Sharon Tate, która była aktorką i modelką. Zakochali się w sobie praktycznie od pierwszego wejrzenia. Ich miłość była bardzo intensywna. Szybko wzięli ślub. Kariera Polańskiego się rozwijała, kręcił nowe filmy. W końcu zaszła w ciążę, ale oczywiście Polański nie mógł przy niej być cały czas, bo kręcił na całym świecie. I właśnie w takim okresie kiedy kręcił zdjęcia do jednego ze swoich filmów 1969 roku a Sharon była w dziewiątym miesiącu ciąży członkowie sekty Charlesa Mansona zaatakowali dom, w którym mieszkała Tate i zamordowali ją razem z kilkoma innymi gośćmi. To był bardzo brutalny mord. Aktorce zostało zadanych 16 ciosów

nożem, Oczywiście zginęła na miejscu razem ze swoim nienarodzonym dzieckiem. Co spowodowało ten atak. [Manson] był fanatykiem, był przestępcą, który zgromadził wokół siebie tak zwaną rodzinę młodych dziewcząt i prał im mózgi, robił im pranie mózgu. Sugerował im, że potrzebny jest wybuch nowej wojny między białymi i czarnymi. Było tam kilka różnych dziwnych idei... I żeby rozpocząć tę wojnę musieli zatankować i to był właśnie ten atak. Pech chciał, że ofiarą tego mordercy była właśnie ciężarna żona Polańskiego. Oczywiście Polański się załamał. Przez jakiś czas nie nagrywał, ale ostatecznie skończył film, na którym pracował, kiedy zginęła jego żona i potem rzucił się w wir nagrywania bardzo dziwnych filmów, które nie zyskały uznania. Z tego dołka artystycznego wyciągnął go jego stary znajomy z Paramount Pictures, dla której to wytwórni Polański wcześniej nakręcił „Dziecko Rosemary”... Właśnie! Nie powiedziałam wam o najważniejszym filmie w karierze Polańskiego. „Dziecko Rosemary” W 1967 roku, więc jeszcze 2 lata przed śmiercią żony, Polański został poproszony o wyreżyserowanie filmu do Paramount Pictures na podstawie powieści. Dziecko Rosemary to był horror. Wielu krytyków przyznaje, że jest to jeden z niewielu filmów, które praktycznie nie mają wad. Są perfekcyjne. Co ciekawe muzykę do tego filmu również napisał Polak - Krzysztof Komeda. Niektórzy mówią, że jest przeklęty, bo praktycznie każda osoba zaangażowana w produkcję tego filmu w pewien sposób ucierpiała, po tym jak już był na ekranach kin. Polański stracił żonę, Komeda bardzo szybko zmarł po tym filmie, jeden z producentów złamał nogę i inne tego typu przypadki.

I wracamy kilka lat w przód. Po kilku latach od śmierci żony i po tych kilku kiepskich filmach Paramount Pictures znowu zwrócił się do Polańskiego o wyreżyserowanie kolejnego obrazu. I był to kolejny hit, bo „Chinatown”! Na pewno znacie „Chinatown”, który zdobył aż 11 nominacji do Oscara.

W latach siedemdziesiątych Polański został poproszony o zrobienie zdjęć nastolatka na magazynie Vogue Homme. Polański zgodził się z entuzjazmem, bo jak sam otwarcie twierdził „lubił młode dziewczyny i one lubiły jego” . Jedną z tych młodych dziewczyn była Samantha Galea. Trzynastolatka, która bardzo chciała zrobić karierę jako modelka. Podczas zdjęć Polański poprosił ją o zdjęcie bluzki, a potem podał jej szampana, a następnie według słów Samanthy zgwałcił ją. Kiedy dziewczyna wróciła do domu jej matka od razu zadzwoniła na policję i Polański został aresztowany. Przyznał się do tego, że odbywał stosunek seksualny z osobą poniżej osiemnastego

roku życia, ale nie przyznał się do gwałtu. Jego prawnicy mówili, że miał szansę wygrać tę sprawę, ale Polański stchórzył. To znaczy bał się konsekwencji i uciekł do Europy, uciekł do Paryża. W Europie nakręcił kilka gorszych i lepszych filmów. Dopiero po kilku latach od sprawę gwałtu nakręcił film, który nazywał się „Tess”. I chociaż ten film nie zrobił kariery w Europie, został bardzo ciepło przyjęty w USA. Właściwie to stał się hitem. Grała w nim bardzo młoda Nastassya Kinsky, z którą Polański oczywiście miał romans. On miał wtedy 45 lat, a ona zaledwie 18. Potem znowu zaczęła się seria niezbyt dobrych filmów, aż w końcu w 1987 roku podstarzały już reżyser poznał Emanuelle Signer, która oczywiście grała w jednym z jego filmów. Dziewczyna wtedy miała 20 lat on miał 50 kilka. I znowu do życia Polańskiego wróciła miłość. Para pobrała się wkrótce i zaskakująco, ale Polański się ustatkował. W latach 90 urodziła mu się dwójka dzieci. Od tamtej pory nie miał żadnych ekscesów. Oczywiście prawdopodobnie znacie kilka z jego bardziej współczesnych filmów. Na przykład „Pianista”, „Autor Widmo” czy „Rzeź”. Nie wiem jednak czy wiecie, że Polański również był aktorem. Co prawda w swoich filmach pojawiał się tylko w mikroskopijnych rolach, na przykład w „Rzezi” był sąsiadem, który otwierał drzwi. To jednak Polański jest całkiem niezłym aktorem. Grał na przykład w doskonałym filmie rosyjskiego reżysera Tarkowskiego pod tytułem „Lokator”. To jest film bardzo w stylu Polańskiego. Również jest trochę taki psychodeliczny, w którym człowiek boi się własnej głowy, własnego umysłu. Jeśli chcecie zobaczyć coś po polsku z Romanem Polańskim, to zachęcam was do obejrzenia filmu „Zemsta”. „Zemsta” to jest taka komedia z XVIII wieku napisana przez komediopisarza Aleksandra Fredrę. Opowiada o dwóch sąsiadach, którzy mieszkają w tym samym zamku, w tym samym dużym domu i nie mogą się dogadać. Polański gra tam Papkina, taką zabawną, drugoplanową postać.

Być może macie własną opinię na temat Romana Polańskiego. Ja mam w stosunku do niego bardzo mieszane odczucia. Bo z jednej strony uważam, że jest bardzo utalentowanym artystą, reżyserem, ale z drugiej strony romanse, to przestępstwo które popełnił w Stanach Zjednoczonych mnie odrzucają. Nie mogę powiedzieć, że szanuję go jako człowieka, ale nie szanuję go jako reżysera. A Ty jaką masz opinię na temat Polańskiego? Jakiego jego filmy znasz? Który Ci się podobał najbardziej?

pinie na temat ludzkiego jakie jego firmę nasz który ci się podobał najbardziej. Zostaw mi informacje w komentarzu.

A teraz czas na różne frazy i słowa, których użyłam w tekście, a które mogą być przydatne.

Mówiłam o tym, że Polański robił karierę. Wszyscy którzy pracujemy, próbujemy zrobić karierę i odnieść sukces. Nie wiem czy wiecie, ale w języku polskim nie ma słowa *successful*. Po prostu mówimy, że **ktoś odniósł sukces, człowiek odnoszący sukces**. Mówiłam też, że żona Polańskiego, jego pierwsza żona odniosła sukces w Paryżu, a do Polańskiego jeszcze wtedy **nie uśmiechnęło się szczęście**. To jest taki idiom, którego często używamy, kiedy ktoś czeka na swój moment czeka na swój sukces i jeszcze w tym momencie go nie ma. Mówimy jeszcze szczęście się do niego nie uśmiechnęło.

Jeśli chodzi o samą karierę reżysera też mamy tutaj kilka interesujących fraz. Reżyser może **kręcić film, nagrywać film, robić film** i oczywiście **reżyserować film**. W tym odcinku użyłam też frazy **kręcić zdjęcia do filmu**, ale tak naprawdę to kamerzysta kręci zdjęcia do filmu, nie reżyser.

Na początku biografii Polańskiego była też informacja o tym, że reżyser nienawidził swojej macochy, czyli żony ojca, **z wzajemnością**. To jest bardzo fajna fraza, bo z wzajemnością znaczy, że dwie osoby czują do siebie to samo. Możemy ją trochę zmodyfikować, kiedy na przykład ktoś nam życzy miłego dnia. Nasz kolega nam mówi „No cześć! Miłego dnia!” i my możemy odpowiedzieć „Wzajemnie”, czyli tobie też. Albo „nawzajem”. To wszystli znaczy *likewise, to you too*.

Kiedy mówiłam o tym, że gang zamordował żonę Polańskiego, Sharon Tate, to mówiłam, że członkinie gangu były poddane **praniu mózgu**. Taka fraza funkcjonuje w wielu językach, ale jest bardzo interesująca. Możemy **prać komuś mózg** albo możemy **robić komuś pranie mózgu**, czyli sprawiać, żeby myślał tak, jak chcemy.

No i jeszcze był bardzo interesujący czasownik. Kiedy mówiłam, że Polański nie chciał zostać w Stanach podczas swojej rozprawy sądowej tylko uciekł do Francji to powiedziałam, że on **stchórzył**. **Tchórz** to jest po prostu *coward*, a **stchórzyć** to znaczy nie podjąć decyzji, która wymaga odwagi. Zachowywać się jak ktoś, kto nie jest odważny. Stchórzyć.

A pod koniec podcastu powiedziałam, że w stosunku do Polańskiego mam **mieszane odczucia**. Właściwie mogłam też powiedzieć, że **mam mieszane uczucia**. To znaczy, że z jednej strony go szanuję, ale z drugiej strony zrobił coś, czego nie lubię. Możecie mieć mieszane uczucia w stosunku do ludzi, w stosunku do jakiejś sytuacji, której nie umiecie ocenić. Nie wiecie czy jest dobra, czy zła. Nie chcecie być radykalni. Wtedy możecie powiedzieć: mam w stosunku do tego mieszane uczucia.

To już wszystkie frazy w tym odcinku. Mam nadzieję, że uda ci się użyć tych fraz w swoim życiu. Zastanów się w jaki sposób możesz to zrobić.

Tym czasem bardzo chciałabym podziękować kilku osobom, które bardzo mnie wspierają, w tym, co robię. Są to osoby i tylko słuchają podcastu, ale również są członkami Klubu Polski Daily. Mają dostęp oczywiście do transkrypcji i do innych materiałów, które mam na stronie. Są to między innymi: Eneida, Jessie, Iryna, Scott i kilkoro innych członków klubu, którym wszystkim serdecznie dziękuję. Jeśli też chcesz mi pomóc kolejne podcasty to możesz oczywiście się zapisać na www.polskidaily.eu/signup. Tam znajdziesz wszystkie szczegóły na temat członkowstwa.

To już koniec i bomba, kto nie słuchał ten trąba! Do usłyszenia.